

Filip Wieczorek
MIMUW

Długowieczność a przemiany społeczne

Któż z nas nie chciałby żyć wiecznie? A przynajmniej istotnie dłużej niż obecnie. Mimo wielkich postępów i wielu wynalazków, które ułatwiają i umilają nam życie, problem przedłużania długości życia praktycznie stoi w miejscu. Owszem co do średniej długości życia poczyniliśmy postępy, jednak przejście od 30 lat oczekiwanej długości życia 10000 lat temu, do około 70 lat w krajach rozwiniętych nie jest imponujące. Zwłaszcza, gdy uwzględnimy fakt, że wynika to tak naprawdę z dużo bezpieczniejszego otoczenia jakie daje nam cywilizacja oraz zaradzeniu doraźnym problemom zdrowotnym takim jak zapalenia, czy też odbieranie porodów, natomiast cały czas starzejemy średnio w podobnym tempie. Pytanie które się nasuwa, to jakie mamy szanse na zmianę tej sytuacji, oraz jakie mogą być tego konsekwencje dla postaci społeczeństwa, która wykształciła się i ewoluowała cały czas biorąc za pewnik powyższe oszacowania.

Zacznijmy najpierw od możliwości zmiany tego stanu rzeczy. Nadzieję na pewno dają modyfikacje genetyczne. Z jednej strony mamy wiele dowodów wskazujących, że geny rzeczywiście istotnie wpływają na szybkość starzenia, poczynając od odchyleń na ludziach żyjących w podobnych warunkach przy których trudno wskazać inne czynniki, przez badania na bliźniakach jednojajowych, po badania na innych gatunkach o wyjściowo krótszym czasie życia od ludzi. W jednym z eksperymentów, tylko poprzez dobór w parę muszek owocowych najlepiej opierających się procesowi starzenia, udało wydłużyć czas ich życia dwukrotnie. Oczywiście w mojej wizji przyszłości nie mam na myśli eugeniki, ale sztuczne modyfikacje genetyczne. Nie jest to technologia w żaden sposób nowa, ale cały czas w daleko jej do granic swoich możliwości.

Przede wszystkim zrobimy najpierw ważną obserwację dotyczącą ograniczeń tej technologii. Otóż zmian możemy dokonać tylko na początku życia, kiedy jesteśmy jeszcze organizmem jedno lub kilka komórkowym, a więc nie mamy na niego żadnego wpływu. Można powiedzieć, że obecnie także nie mamy wpływu na to z jakim genotypem się urodzimy. Różnica jednak polega na tym, że o ile obecnie w zdecydowanej większości przypadków jesteśmy w stanie zniwelować poszczególne niedoskonałości pracą, a o naszym sukcesie, jakkolwiek definiowanym, decydujemy naszymi życiowymi wyborami, to w drugim przypadku różnice będą za duże, by takie stwierdzenia były prawdziwe. Ponadto taka technologia, jak każda nowość, nie będzie od razu dostępna dla wszystkich, tylko stopniowo jej cena będzie spadała. Będzie także ciągle udoskonalana, więc każde kolejne produkty - dzieci, będą doskonalsze od poprzednich. Dodatkowo część rodziców może w ogóle nie chcieć się decydować ze względów religijno-moralnych. Tak więc doprowadzi to do bardzo dużego zróżnicowania populacji.

Rozważmy wpływ takiej sytuacji na edukację. Mając potencjalnie 200 lat do przeżycia, nie będzie nam szkoda poświęcić na naukę 50 lat lub więcej, a przypadku przewidywanej śmierci w wieku 70 lat wydaje się to niedorzeczne. Jednolity system edukacji przestaje wystarczać. Dodatkowo obecnie na edukację przeznaczamy w jakimś sensie dużą część najlepszego okresu w naszym życiu, kiedy jesteśmy młodzi, sprawni i zdrowi. Kiedy części populacji nie będzie dotyczyło tego rodzaju poświęcenie, nie wydaje się to sprawiedliwe.

Ciekawym wydaje się także prawdopodobna zmiana naszego podejścia do bezpieczeństwa. Już teraz obserwuje się trend do dużego ingerowania państwa z mandatem większości wyborców w naszą wolność pod pretekstem zapewnienia nam bezpieczeństwa. Gdy będziemy mieli do stracenia jeszcze więcej, taka sytuacja może się tylko pogłębiać.

Jak już zwróciliśmy uwagę, okres przejściowy w zasadzie będzie trwał cały czas, ale zwłaszcza na początku, prawdopodobnie nastąpi bardzo silny wzrost populacji. Z takimi sytuacjami mieliśmy już do czynienia w przeszłości, ale obecnie, gdy mamy coraz większy problem z zasobami naturalnymi i przestrzenią życiową może okazać się problematyczny.

Oczywiście, mimo wszystkich wymienionych problemów i zagrożeń, mam nadzieję, że powyższa wizja lub jej lepsza wersja stanie się kiedyś prawdziwa. Niestety, w odróżnieniu od większości nowych technologii, w tym przypadku my jako ludzie już urodzeni, nawet jeśli dożyjemy do momentu, w którym będzie ona dla nas teraźniejszością, nie będziemy mogli w istotny sposób skorzystać z jej dobrodziejstw.